

Ks. MARIAN RUSECKI

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Wydział Teologii

ESCHATYCZNA PRZEMIANA ŚWIATA

Powyższe sformułowanie tematu tych rozważań jest złożone i zakłada kilka zasadniczych kwestii. Problematyzując je, można sprowadzić do następujących: pojęcia świata, jego końca – unicestwienia czy odnowy. Jakie były i są rozwiązania tych zagadnień w świetle kosmologii, filozofii, danych biblijnych i ich teologicznej interpretacji? Czy istnieje jakkolwiek ciągłość między tym światem a przyszłym, czy też jej nie ma? Czy zmartwychwstanie Chrystusa rzuciło (rzuci) jakieś światło na rozwiązanie tych problemów? Jak się okaże, Rezurekcja przyczyniła się do objawienia i odczytania ich najbardziej prawdopodobnych rozwiązań.

Już nawet przednaukowe podejście do świata wskazuje, że jego pojęcie jest bardzo wieloznaczne. Mówiąc najogólniej, oznacza ono świat materialny, ziemię, układ słoneczny, wszechświat, świat roślinny i zwierzęcy, świat osoby (osobowy). Świat to też historia i dzieje. Mówi się również o mikro- i makroświecie. Desygnatów nazwy świat można by przytoczyć znacznie więcej¹, ale nie o to w tym miejscu chodzi. Trzeba jednak zaznaczyć, że wszystkie te „światy” współtworzą całą rzeczywistość, jakiś jeden wielki świat. „Poszczególne światy” w pewien sposób się warunkują, często są ze sobą związane, oddziałują i zachodzą na siebie itp. Trudno więc preferować jedno ze znaczeń tego pojęcia bez odniesienia do niektórych innych jego desygnatów.

W niniejszych rozważaniach będzie się miało na uwadze głównie ziemię jako miejsce i środowisko życia i działalności człowieka (ludzkości), częściowo i świat kosmiczny. Siłą rzeczy trzeba będzie się odwoływać również do człowieka jako gospodarza i włodarza tej przestrzeni.

Mając na uwadze to znaczenie świata, trzeba stwierdzić, że będzie on miał swój koniec. O końcu świata (ludzkości), życia na ziemi mówią zarówno dane naukowe, jak i biblijne. Co do samego faktu są one zgodne, jednak inna perspektywa tego końca rysuje się w świetle nauki, a inna w perspektywie danych biblijnych i ich interpretacji teologicznej.

¹ M. Rusecki, *Ku pojęciu światopoglądu*, w: *Z zagadnień światopoglądu chrześcijańskiego*, red. M. Rusecki, Lublin 1989, s. 13-15; R. Guardini, *Koniec czasów nowożytnych*, Kraków 1969, s. 91-108; A. Dondeyne, *La foi écoute le monde*, Paris 1964; F. Mussner, *Welt. I. In der Schrift*, LThK X, kol. 1021-1023.

1. Dane naukowe o końcu świata

W świetle współczesnych badań naukowych mówi się niemal z pewnością, że nastąpi koniec życia i ludzkości na naszej planecie². Według dzisiejszej nauki o Słońcu, które warunkuje życie na Ziemi, jego wygaśnięcie może nastąpić za około 5 miliardów lat³. Jest to perspektywa relatywnie odległa, ale nie można wykluczyć także jakichś innych przyczyn wcześniejszego końca życia w tym świecie, np. zagłady nuklearnej (ludzkość dysponuje tak wielkim potencjałem niszczenia, że taka ewentualność jest zupełnie realna). Pomija się w tym miejscu kwestię możliwości istnienia człowieka w innych „regionach” wszechświata, czego oczywiście również nie można odrzucić, jednak nie mówi o tym ani nauka, ani Objawienie.

Wydaje się, że interpretacja końca świata nie oznacza tylko końca życia i ludzkości na Ziemi (A. Vägtl, J. Finkenzeller), ale także świata w ogóle. Wskazują na to pośrednio dane biblijne, potwierdzane choćby minimalnie przez naukę. Naprowadza na to tekst z Ewangelii według św. Mateusza, mówiący o *consummatio mundi* (13,39-40.49). Choć oznacza on raczej spełnienie się, dokonanie, wypełnienie dzieła, to jednak zawiera w sobie również ideę kresu, końca: „koniec wieku” – jak pisze Cz.S. Bartnik – nie oznacza tylko końca ludzkości, ale i „koniec kosmosu”, czyli wszechświata. Ten pogląd ów autor uzasadnia, powołując się na badania naukowe. Na ich podstawie uważa on, że „wszelkie byty i układy materialne mają lub będą miały swój koniec, przynajmniej koniec swojej fundamentalnej obecnej postaci, choćby po miliardach lat. Umiera biosfera, rozpadają się atomy i pierwiastki, przekształcają się wszystkie ciała niebieskie, mają kres galaktyki i metagalaktyki, ma swoją genezę i istotną zmienność materia świetlna i ciemność, materia i antymateria, świat i antyświat”⁴.

Z czysto naukowego punktu widzenia kwestii końca świata nie sposób ostatecznie rozwiązać. Powyższe zagadnienie implikuje pytanie, czy materia jest wieczna (co dopuszczał św. Tomasz z Akwinu), czy też ma początek w akcie stworzenia i będzie mieć swój koniec. Przy założeniu końca życia i ludzkości, wobec dalszego

² M. Ziółkowski, *Teologia końca świata*, Toronto–Ontario 1975, s. 76-101; W. Granat, *Eschatologia. Rzeczy ostateczne człowieka i świata*, Lublin 1962, s. 295; E.L. Mascall, *Teologia chrześcijańska a nauki przyrodnicze*, Warszawa 1964; F. Mussner, *Was lehr Jesus über das Ende der Welt? Eine Auslegung von Marcus 13*, Freiburg im Br. 1985; I. Pugi, *El fin del mundo*, Buenos Aires 1941; M. Heller, *Spotkania z nauką*, Kraków 1974; tenże, *Nowa filozofia i nowa teologia*, Tarnów 1992.

³ Nauka o kosmosie wskazuje również na inne, mniej przewidywalne możliwości zakończenia życia na Ziemi. Trzeba liczyć się np. ze zjawiskiem powstawania gwiazd Nowych lub Supernowych, którą może się stać również Słońce. Powstanie takiej gwiazdy łączy się z ogromnym wzrostem temperatury i emisji energii, która w przypadku Słońca unicestwiłaby nie tylko życie na Ziemi, ale i samą planetę. Inna możliwość to zakłócenie równowagi ciał kosmicznych. Chociaż zachowują się przewidywalnie i poruszają się po wyznaczonych torach, a odległość ich jest znaczna, to nie można wykluczyć, że nie nastąpi „niekontrolowane” zderzenie Słońca czy Ziemi z jakąś materią kosmosu – M. Ziółkowski, *Teologia końca świata*, s. 90-93.

⁴ Cz.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, Lublin 2003, s. 919; M. del Barrio, *Va a la muerte el Universo*, Miscellanea Comillas 18 (1952), s. 145-161.

wiecznego istnienia świata tylko materialnego, powstają istotne pytania, po co by miał on nadal istnieć i jaki byłby sens jego dalszego trwania.

Chrześcijaństwo przyjmuje linearną koncepcję historii świata, w której istnieje jeden początek, rozwój i przebieg według Bożego planu oraz niepowtarzalny koniec, finał – w nim ma nastąpić wypełnienie się dziejów, ich usensownienie, o czym mówiono wcześniej. Dlatego chrześcijaństwo odrzuca cykliczność świata i dziejów czy tak mocno eksponowaną w hinduizmie i buddyzmie reinkarnację.

Natomiast we współczesnej kosmologii zaczyna odzywać hipoteza cykliczności świata w postaci tzw. teorii pulsującej. Według niej, początek wszechświata nastąpił podczas tzw. wielkiego wybuchu niezwykle skondensowanej materii, na skutek czego ona się rozwija, rozprzestrzenia aż do maksymalnych granic, po czym zaczyna się cofać (kurczyć) do punktu wyjścia. Innymi słowy, najpierw dokonuje się rozszerzanie i korpuskulizacja wszechświata, a na końcu ścieśnianie się i deformowanie. W efekcie miałyby nastąpić kondensacja materii i energii na wzór pierwotnego skupiska. Taka pulsacja miałyby się dokonywać periodycznie. Według tej teorii również dzieje świata miałyby się cyklicznie powtarzać, byłyby pewnym wiecznym kołowrotem, bez finalnego spełnienia⁵. Zdaniem filozofów greckich, w każdym takim cyklu świata ma się wszystko dziać w sposób identyczny, a więc historia każdego człowieka wraz z jego sukcesami, ale i porażkami, cierpieniami, śmiercią, wydarzeniami historycznymi, często tragicznymi. Każdy cykl dziejów to identyczna powtórka tego, co było. Stąd wywodzi się słynne powiedzenie: *nil novi sub sole*.

Jeśli w ramach jednego cyklu świata, w ramach jego immanencji nie znajduje się finalnego sensu jego istnienia – ani całego wszechświata – to i w kołowrocie dziejów nic się nie zmienia pod tym względem. Nauka mówi więc o końcu świata, przynajmniej życia i ludzkości na planecie Ziemia (jeśli gdzie indziej w kosmosie życie istniałoby, to – według naszych wyobrażeń – podlegałoby tym samym prawom). Nauka, zgodnie ze swymi kompetencjami i ograniczeniami, nie może wyjaśnić tego, co jest najbardziej istotne, a mianowicie: jaki jest sens istnienia wszystkiego, jego początku i końca. Nowy Testament rysuje inną perspektywę wizji końca świata, także tego materialnego. Nauka zajmuje się tymi zagadnieniami jedynie w aspekcie czasowym i w aspekcie przemian zachodzących w świecie materii, natomiast Biblia i teologia podejmuje je w aspekcie historiozbawczym.

2. Dane biblijne i ich teologiczna interpretacja

Liczne dane biblijne świadczą zarówno o końcu świata, jak i o jego przemianie w czasach eschatycznych. Jak się okaże, taką perspektywę daje ostatecznie zmarły Jezus Chrystus.

⁵ Cz. S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, s. 919; J. Bańka, *Filozofia cywilizacji*, t. 1-3, Kraków 1986-1991; M. Ziółkowski, *Teologia końca świata*, s. 78-81.

Naucza On: „Niebo i ziemia przeminają, ale słowa moje nie przeminają” (Mt 13,31)⁶. Apostołowie i ich następcy z woli Jezusa mają przepowiadać Dobrą Nowinę aż do skończenia świata, a On będzie im towarzyszyć do kresu dziejów (por. Mt 28,18-20). Do Jezusowego Objawienia nawiązują apostołowie: Paweł, Piotr i Jan. Paweł mówi o przemianowaniu postaci tego świata (1 Kor 7,31). Piotr przepowiada jakieś spalenie ziemi, niejako oczyszczenie jej w ogniu: „Jak złodziej zaś przyjdzie dzień Pański [Paruzja – uw. M.R.], w którym niebo ze świstem przemienie, gwiazdy się w ogniu rozsypią, a ziemia i dzieła na niej zostaną znalezione. Skoro to wszystko w ten sposób ulegnie zagładzie, to jakimi winniście być wy w świętym postępowaniu i pobożności” (2 P 3,10-11).

Jednakże koniec świata w Piśmie św. nie oznacza jego całkowitego zniszczenia, lecz raczej etap przejściowy na drodze prowadzącej do ostatecznej odnowy. Na ten aspekt wskazywał już Jezus Chrystus, mówiąc o odrodzeniu świata (*regeneratio*): „Jezus zaś rzekł do nich: «Zaprawdę, powiadam wam: Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały»” (Mt 19,28). Istotne jest tu pojęcie odrodzenia. Chodzi niewątpliwie o odrodzenie mesjańskie na końcu wieków w świecie duchowym. Odrodzenie mesjańskie zaczęło się już w zmartwychwstaniu Chrystusa, natomiast w świecie fizycznym dopiero u kresu czasów nastąpi obdarowywanie całego stworzenia darami mesjańskimi. Piotr, mówiąc o wspomnianym Dniu Pańskim, dopełnia swoją wypowiedź słowami: „Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość” (2 P 3,13) – czyli Bóg i Jego miłość będzie przenikać nową, odrodzoną rzeczywistość. Idea ta jest obecna w drugiej przemowie Piotra zawartej w Dziejach Apostolskich, w której mówi on, że Mesjasz pozostaje w niebie aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy, co od wieków przepowiadał przez usta swych świętych proroków (3,19-21).

Jan Ewangelista w swoich objawieniowych wizjach dostrzega nowe niebo i nową ziemię (Ap 21,1) i nawiązuje do nowego stworzenia, które będzie uczestniczyło w Pleromie. Następnie kreśli on wizję nowej, odkupionej i odnowionej rzeczywistości w finalnych czasach historii zbawienia. Niewątpliwie dokonało się to dzięki rezurekcji Jezusa Chrystusa, który na swoim ciele doznał eschatycznej odnowy, jaka stanie się udziałem zbawionych i całego stworzenia. Ta nowa rzeczywistość jest trudno wyobrażalna, dlatego Jan ukazuje ją na zasadzie kontrastu do obecnej rzeczywistości, zwłaszcza ludzkiej egzystencjalnej kondycji. Jan pisze: „I otrze [Bóg – uw. M.R.] z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już [odtąd] nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły. I rzekł Zasiadający na tronie: Oto czynię wszystko nowe. I mówi: Napisz: Słowa te wiarygodne są i prawdziwe” (Ap 21,4-5). Także Janowa wizja Nowego Jeruzalem, o którym mówi jako o przybytku Boga z ludźmi, niewątpliwie powstała na podstawie rezurekcji Jezusa. Ostatecznie można powiedzieć, że Jan ukazuje

⁶ Dane biblijne dość wyczerpująco analizują: W. Granat, *Eschatologia...*, s. 294-296; M. Ziółkowski, *Teologia końca świata*, s. 65-76; R. Guardini, *Koniec czasów nowożytnych*, s. 404-407; J. Lacroix, *Historia i tajemnica*, Warszawa 1966, s. 151.

przemieniony wszechświat, a w nim Kościół w fazie ostatecznej, który również powstał na skutek Zmartwychwstania⁷.

Św. Paweł, myśląc o całej rzeczywistości stworzonej, zapewne w perspektywie zmartwychwstania Chrystus mówi o tajemniczym wdychaniu całego stworzenia czekającego na objawienie synów Bożych. Ma być ono wyzwolone z niewoli skażenia. Św. Paweł personifikuje stworzenie i przypisuje mu pewne cechy ludzkie. Zostało ono poddane przez człowieka „znikomości”, czyli użyte przez niego dla złych celów. Być może jakąś pierwotną dezorganizację w świecie stworzeń, zwłaszcza ożywionych, wprowadził grzech pierwszych ludzi. Faktem jest, że zaburzył on hierarchię wartości w życiu ludzkim. Z tego względu każdy grzech osoby ludzkiej jest *contra naturam*, którą stworzył Bóg jako ostateczną przyczynę całej rzeczywistości. Grzech poniża ludzką godność, godzi w drugiego człowieka, w porządek świata. Przykładem może być bezmyślna i egoistyczna eksploatacyjna działalność człowieka w wydobywaniu i wyzyskiwaniu bogactw naturalnych nastawiona wyłącznie na chwilowy zysk, naruszająca równowagę biologiczną, dewastująca środowisko naturalne itp.

Godność stworzenia (Bożego), odkupionego w całej jego rozciągłości, domaga się odnowienia. Boże stworzenie, które w jakimś stopniu jest środowiskiem Bożym⁸, nie może być przedmiotem anihilacji, bo Bóg nie unicestwia niczego, co powołał do istnienia. On swoje dzieło rozwija i finalnie dopełnia, co widać na przykładzie zmartwychwstania: zdawało się, że Jezus został zniszczony, zdeptynany, niemal obrócony w proch ziemi, ale przezwyciężył to, pokonał śmierć, powstał z martwych i został uwielbiony. Jego dzieło odkupienia i zbawienia człowieka staje się też podstawą do wniosku o wyzwoleniu całego stworzenia i doprowadzeniu do przemiany finalnej⁹. Wiarygodność powyższych przyszłych zdarzeń zasadza się na fakcie zmartwychwstania.

W perspektywie powyższych rozważań powstaje zasadne pytanie, jak będzie wyglądać odnowiona rzeczywistość całego stworzenia. Tego dane objawieniowe nie dostarczają, nie ma żadnych podstaw dla odpowiedzi, poza faktem, że tak będzie. Wizja nowej rzeczywistości przekracza możliwości naszego pojmowania i naszej wyobraźni.

Nie można zatem powiedzieć z pewnością płynącą z wiary, czy będzie istniał cały świat, roślinny i zwierzęcy, jaki dziś istnieje. Przedstawienie przez artystów nowej ziemi w jakichś konkretnych malowniczych barwach trzeba raczej zaliczyć do bujnej wyobraźni i poetyki. Nie ma ku temu danych Objawienia, poza tym że odnowa rzeczywistości stworzonej nastąpi, zaistnieje i w jej następstwie powstanie nowa ziemia¹⁰. Na podstawie obserwacji rozwoju przyrody, jej coraz większego ubogacenia i zróżnicowania można suponować hipotetycznie, że i tego

⁷ Por. J. Ratzinger, *Eschatologia. Śmierć i życie wieczne*, Poznań 1984, s. 253-258; L. Scheffczyk, *Zmartwychwstanie*, Warszawa 1984, s. 262-269.

⁸ P. Teilhard de Chardin, *Środowisko Boże*, Warszawa 1964.

⁹ W. Granat, *Eschatologia...*, s. 296.

¹⁰ M.D. Chenu, *Teologia materii*, Paryż 1969; P. Schoonenberg, *Boży świat w stwarzaniu*, Warszawa 1972; R. Guardini, *Koniec czasów nowożytnych*, s. 160-163.

należy się spodziewać w nowym świecie. Jest to tym bardziej uzasadnione, że łaska, którą będzie dopełnione nowe stworzenie, nie niszczy natury, ale ją udoskonala. Definitywna przemiana ciała Jezusa już się dokonała w Jego rezurekcji i daje już wstępne wyobrażenie odnowy świata, choć oczywiście w innym wymiarze, gdyż uwielbiona *soma* Jezusa była całkowicie przeniknięta Bóstwem i z Nim zjednoczona, czego nie należy oczekiwać w odnowie świata w czasach eschatycznych¹¹.

Sobór Watykański II w konstytucji *Lumen gentium* poucza: „Kościół, do którego w Jezusie Chrystusie jesteście wszyscy powołani (...) osiągnie pełnię dopiero w chwale niebieskiej, gdy nadejdzie czas odnowienia wszystkiego i kiedy wraz z rodzajem ludzkim również cały świat głęboko związany z człowiekiem i przez niego zdążający do swego celu, w sposób doskonały odnowi się w Chrystusie” (nr 48). Widać tu wyraźnie, że odnowa świata jest z jednej strony związana z człowiekiem, będącym jego koroną i kanwą życia, rozwoju i dążenia do finalnego spełnienia się, a z drugiej strony – z Chrystusem, który w swoim zmartwychwstaniu stał się Pantokrátorem, Panem całej rzeczywistości, całego wszechświata¹². Absurdalne byłoby to panowanie, gdyby ów wszechświat został unicestwiony lub też nadal był poddany prawom pierwszego stworzenia, związanego przynajmniej pośrednio z grzechem człowieka.

Po tej linii interpretacyjnej idzie konstytucja *Gaudium et spes*, w której czytamy między innymi: „Wtedy to po pokonaniu śmierci [przez Chrystusa w zmartwychwstaniu – uw. M.R.] zmartwychwstaną synowie Boży w Chrystusie, i to, co było siane w słabości i zepsuciu, odzije się nieskażonością, a wobec trwania miłości i jej dzieła całe to stworzenie, które Bóg uczynił dla człowieka, będzie uwolnione od znikomości” (nr 39).

Wprawdzie Sobór Watykański II nie określa bliżej natury odnowienia całego świata, ale jednoznacznie podkreśla – nawiązując do danych biblijnych i patrystycznych – sam fakt tego fenomenu w czasach finalnych historii zbawienia. Ta myśl jest także kontynuowana w nauczaniu *Katechizmu Kościoła katolickiego*, w którym – jak to zostanie pokazane – bardzo mocno łączy się historię człowieka, odkupienie i zbawienie z kosmosem. Tak czyni i sobór, i tak nauczają liczni teologowie. Stąd koniec ludzkości będzie rzutował na los świata pozaludzkiego, którego człowiek jest centrum, a los świata materialnego warunkuje historię ludzką. Katechizm uczy w kan. 1046: „W odniesieniu do kosmosu Objawienie potwierdza głęboką wspólnotę losu świata materialnego i człowieka: «Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych (...) w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia (...). Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując odkupienia naszego ciała» (Rz 8,19-23)”.

¹¹ L. Scheffczyk, *Zmartwychwstanie*, s. 235-261.

¹² T.D. Łukszuk, *Ty jesteś Chrystus, Syn Boga Żywego*, Kraków 2000, s. 172-176; W. Kasper, *Jezus Chrystus*, Warszawa 1983, s. 190-198.

Ową przemianę świata w czasach eschatycznych M.J. Scheeben uzasadnia następująco: „Nie tylko ciało ludzkie, ale całe materialne stworzenie zmierza do uwielbienia, w którym ma znaleźć swój ostateczny cel i wiekuisty pokój. Uwielbienie to możemy pojmować analogicznie do uwielbienia ludzkiego ciała, z którym się ono ściśle wiąże, jak bowiem ciało jest mieszkaniem duszy, tak materialny świat jest mieszkaniem człowieka. Owszem, ludzkie ciało zostało wzięte ze świata materialnego i nawet w stanie połączenia z duszą nie przestaje z nim tworzyć pewnego organicznego związku. Jest więc rzeczą zrozumiałą, żeby uwielbienie ciała ludzkiego udzieliło się również naturze, która jest z nim związana”¹³.

Scheeben pisze dalej, że jeśli uwielbienie świata, kosmosu brać na wzór uwielbienia człowieka, to trzeba w tym również widzieć jakąś tajemniczą nadprzyrodzoność. Nada ona bowiem światu piękność przewyższającą obecną. Trudno to sobie wyobrazić i pojąć rozumem. To będzie prawdziwy renesans kosmosu w czasach eschatologicznych.

Przyszły wymiar nowego stworzenia będzie objawieniem nowego aspektu ekonomii i historii zbawienia, co da się pojąć jedynie w świetle łaski wiary. W kształtowaniu nowego nieba i ziemi będzie miał udział Duch Święty. Przyczyni się On do odrodzenia kosmosu na podobieństwo *metanoi* ciała Chrystusa. W tym duchu pisze A. Winklhofer: „Duch, który unosił się nad chaosem początku, będzie się unosić nad chaosem końca, a to, co będzie wydawało się zagładą i zniszczeniem, będzie wewnętrznym odrodzeniem kosmosu, po to, aby się ukształtowały nowe niebiosa i nowa ziemia. To jest właśnie wylanie Ducha na całe stworzenie – będą to kosmiczne Zielone święta”¹⁴. Z. Kijas utrzymuje, że na końcu czasów dokona się przebóstwienie świata dzięki działaniu Ducha Świętego¹⁵, zaś Bartnik mówi o jakimś uduchowaniu czy spirytualizacji materii¹⁶. Gdy wszystko zostanie odnowione w Chrystusie Zmartwychwstałym, wtedy „nastąpi koniec, gdy przekaze królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc. Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. Jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć. Wszystko bowiem rzucił pod stopy Jego. Kiedy się mówi, że wszystko jest poddane, znaczy to, że z wyjątkiem Tego, który mu wszystko poddał. A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15,24-28).

¹³ M.J. Scheeben, *Tajemnice chrześcijaństwa*, Kraków 1970, s. 537-538.

¹⁴ A. Winklhofer, *Das Kommen seines Reiches. Von den letzten Dingen*, Frankfurt am Main 1959, s. 290; podobnie twierdzi Guardini (*Koniec czasów nowożytnych*, s. 156-163).

¹⁵ Z. Kijas, *Przebóstwienie człowieka i świata*, Kraków 2000, s. 196-201.

¹⁶ Cz. S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, s. 921.

TRASFORMAZIONE ESCATOLOGICA DEL MONDO

S o m m a r i o

L'articolo pone la domanda sul futuro escatologico del mondo. La questione viene affrontata sia dalla prospettiva delle scienze umane, sia da quella offerta dalla meditazione biblico - teologica. Essa sembra rimanere senza risposte definitive dal punto di vista della scienza, riceve invece una soluzione alla luce della Rivelazione cristiana. Il mondo intero – e in particolare l'essere umano (apice del creato) – vedrà il suo “rinnovamento” finale: si tratta della trasformazione e della glorificazione escatologica. Questi eventi avranno luogo solo alla fine dei tempi – anche se già attualmente si presentano come credibili – grazie al fatto e alla potenza salvifica della risurrezione di Gesù Cristo.

Słowa kluczowe: eschatologia, chrystologia, zmartwychwstanie, kosmologia,
antropologia

Keywords: eschatology, Christology, resurrection, cosmology, anthropology